

V. Kronika ekonomiczna.

i

i. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej

Treść : Zbiory siana i brak paszy. — Kryzys w przemyśle rolnym, — Brak nawozów sztucznych. — Niewspółmierny wzrost kosztów produkcji i cen.

Przypuszczalny zbiór siana łąkowego i koniczynowego I-go pokosu na mocy oceny z dn. 1. VII. 1921 r. wynosił w centnarach metr. z ha.

Dzielnica i Województwo	Siano łąkowe I. pokos	Siano koniczyn. I. pokos	Dzielnica i Województwo	Siano łąkowe I. pokos	Siano koniczyn. I. pokos
Rzeczposp. Polska bez Kresów	21,9	26,1	3. woj. stanisławowskie	20,9	20,7
I. b. dziel. rosyjska	22,6	29,4	4. „ tarnopolskie	20,7	18,6
1. woj. warszawskie	25,4	32,2	III. Śląsk cieszyński	20,9	21,4
2. „ łódzkie	25,0	32,0	IV. b. dziel. pruska	19,6	22,7
3. „ kieleckie	22,2	22,5	1. woj. poznańskie	19,6	23,5
4. „ lubelskie	22,4	34,2	2. „ pomorskie	19,2	21,5
5. „ białostockie	17,9	27,4	V woj. poleskie	22,9	19,7
II. b. dziel. austriacka	22,2	22,3			
1. woj. krakowskie	24,2	25,0			
2. „ lwowskie	23,1	24,7			

Sprzęt I-go pokosu koniczyn i traw łąkowych wypadł zadowalająco; Jednakże 2-gi pokos wypadł źle i podobnie jak ziemniaki dał sprzęt bardzo liche. Skutki tego dla rolnictwa są wysoce ujemne, bo siana na zimę nie pozostało nic lub bardzo mało, jeśli się weźmie pod uwagę zwyczaj spasaniania pierwszego pokosu przeważnie na zielono lub jako siano dla koni w czasie żniw i zasiewów jesien-nych. Brak siana i ziemniaków zmusił rolnika do zredukowania liczby inwentarza żywego i do szukania paszy dla pozostałego. Ponieważ wywaru w gorzelniach przy spalaniu ziemniaków nie starczyło na długo, ceny zaś na żyto w drugiej połowie października spadły do 6000 M. za 100 kg., rzuciła się część rolników na spalanie żyta w znacznych stosunkowo ilościach. Rada Ministrów jednakże za-każała dn. 12. XII. 21. r. spalanie w gorzelniach zboża chlebowego, chcąc zabezpieczyć wyżywienie ludności kraju.

Rząd zamierza przytem wywieźć ca. 9000 wagonów zboża chlebowego w zamian za nawozy sztuczne. Aby inwentarz żywy

uchronić od koniecznego wybicia, sprowadza się z zagranicy kukurydzę, którą się w gorzelniach przepala na okowitę, a wywar pozostaje jako karmia dla bydła, i makuchy oraz siemię lniane z Wileńszczyzny i Kresów północnych.

Wzrost kursu marki polskiej na giełdzie odbił się również na rolnictwie, szczególnie na przemyśle rolnym. Cukier, wyłoki Steffensa i mączka ziemniaczana, wyprodukowane w czasie najwyższej hausse'y na odnośne surowce i pracę robotnika, nie znajdują rynku zbytu po cenach kosztów w czasie produkcji, bo produkt zagraniczny jest tańszy i rzucony w znacznych ilościach na ważniejsze rynki światowe. Do grudnia 1921 r. nie sprzedano nic lub bardzo mało, brak gotówki w cukrowniach i krochmalniach odbija się ujemnie także na rolnictwie.

Doniosłe znaczenie dla zbytu niektórych płodów rolnych oraz produktów przemysłu rolniczego posiada zawarcie umów handlowych z krajami zaprzyjaźnionymi i sąsiadami. Jak fatalnie układają się stosunki wskutek nieuregulowania zagranicznych stosunków wymiennych Polski i jak odbija się to na rolnictwie naszym ilustruje następujący fakt:

Rząd francuski pobiera od 100 kg. nasion buraków cukrowych importowanych z Polski 75 fr. cła. Od 100 kg. importowanych z Niemiec 300 fr. Ponieważ jednakże Niemcy część swych zobowiązań wersalskich wobec Francji płacą w naturaljach, potrafił rząd niemiecki pozyskać znaczne ulgi celne, i tak n. p. nasiona buraków cukrowych nie podlegają oczeniu. Skutki są takie, że hodowcy polscy swych nasion zbywających do Francji sprzedać nie mogą, gdyż cło 75 fr. od 100 kg. podraża towar polski. Nadprodukcja nasion buraka cukrowego, wynosząca w bieżącym roku ca. 500000 kg., będzie ewentualnie musiała pozostać w Polsce, lub będzie sprzedaną zagranicą za cenę znacznie niższą, czego możnaby uniknąć, gdyby traktaty handlowe były już w życiu. Dalszą trudnością, z którą rolnictwo polskie, a mianowicie większa własność zachodnich połaci Polski, walczyć musi, to brak nawozów sztucznych i kwestja kosztów produkcji rolnej. Brak nawozów sztucznych i połączone z nim wyczerpanie gleby spowodowały w głównej mierze nieurodzaj w- okopowych i pastewnych roślinach oraz zielonych nawozach, nieurodzaj tak wielki, że w ogólnym bilansie suchej substancji z hektara rok 1920/1921 przedstawia się lepiej od roku 21/22 mimo znacznej nadwyżki w sprzęcie ziarna w roku bieżącym. Przyłączenie Chorzowa na Górnym Śląsku daje rolnictwu możliwość zakupu większych ilości azotniaku, jednakże produkcja jego nie pokrywa zapotrzebowania. Trzeba więc będzie jeszcze saletrę chilijską i norgę sprowadzać. Jednakże 50 kg. saletry kosztuje dzisiaj ca 8500 M. „cif” Gdańsk, czyli ca 112 kg. żyta, ceną zbyt wysoka, aby rolnictwo większe ilości zakupić

mogło. Azotniak, którego cena za kg. % wynosi ca. 45 M. niemieckich, jest również drogi chociaż cena 6400 M. polskich za 50 kg. byłaby jeszcze możliwa wobec zupełnego braku nawozów azotowych, fosforowy kwas jest może jeszcze zbędny ze względu na stare zapasy w glebie i stały chociaż niedostateczny dowóz fosforytów zagranicznych, przemielanych w fabrykach polskich dla użytku rolnictwa. Natomiast sole potasowe należy za wszelką cenę sprowadzić jako główny nawóz sztuczny pod ziemniaki i zielone rośliny nawozowe. Zanim Kałusz się rozbuduje i dostarczy z swych nieprzebranych skarbów dostateczne ilości potasu, trzeba rolnictwu, na zachodzie Polski szczególnie, zapewnić dostawę potasu na czas i w dostatecznych ilościach.

Brak nawozów sztucznych zmusił rolników do powrotu do gospodarki ekstenzywnej, a kapitał inwestowany w kolejkach powiatowych i polnych, w pługach parowych i motorowych, w urządzeniach podwórzowych i meljoracjach polnych jest częściowo lub zupełnie beczynny i narażony na straty.

Według szacowań producentów koszty produkcji rolnej wzrosły w ostatnich 2 latach relatywnie wyżej aniżeli ceny produktów rolnych. Skutek jest ten, że dziś rolnictwo nie może osiągnąć rentowności swych warsztatów i dąży do obniżenia płac robotnika rolnego podobnie jak to czyni przemysł wielki. Należy się spodziewać, że związki robotników zrozumieją położenie rolnictwa i we własnym interesie postarają się o ugodę z pracodawcami.

Rolnictwo w Polsce wchodzi w okres krytyczny, część majątków większych utrzymuje się kosztem nieracjonalnej eksploatacji torfisk i lasów albo czerpie z starych zapasów gotówkowych. Część majątków, szczególnie dzierżawionych, objętych na nowych kontraktach, kryzysu nie przetrzyma. Lichy stosunkowo wynik żniwa z jednej strony, brak gotówki i kredytu z drugiej, dalej zbliżająca się danina państwowa i jednorazowy podatek od zysków wojennych wywołują dość znaczne przesilenie w gospodarstwach wiejskich.

Dr. B o r o w i a k, (Poznań).

2. Przemysł i górnictwo.

Treść: Kryzys w przemyśle. — Gospodarcze korzyści z przyłączenia części Górnego Śląska. — Targi Wschodnie. — • Wysyłka węgla. — Ograniczenia wolnego handlu węglem. — Przemysł papierniczy.

Przemysł polski w drugim półroczu 1921 r. przechodził dwa różne okresy przesilenia, wywołane jedną i tą samą przyczyną, mianowicie stanem naszej waluty. Przesilenie chronologicznie pierwsze powstało wskutek spadku kursu marki polskiej, drugie — jej raptowną zwyżką. O pierwszym przesileniu pisaliśmy obszerniej w poprzedniej kronice przemysłowej. Tutaj dodamy tylko, że wywołało ono, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, trudności fi-

nansowe dla fabryk wskutek braku kapitału obrotowego, gdyż zapotrzebowanie nań, wskutek spadku waluty i wzrostu cen robocizny i surowców, nie mogło być pokrywane w tem samym tempie, jak tego wymagałby spadek waluty. Naogół jednak przesilenie to nie było tak ostrem, aby doszło do zamykania fabryk, ewentualnie ograniczania czasu pracy, gdyż wskutek spadku marki przemysł polski łatwo mógł pozbywać się wyprodukowanych towarów, chwilowemu zaś brakowi kapitałów zaradzono podwyższaniem kapitałów akcyjnych i pożyczkami w instytucjach bankowych prywatnych i w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Okres tego przesilenia trwał od połowy sierpnia do końca września.

Przesilenie drugie wywołało nagłe poprawienie się kursu marki polskiej, zwłaszcza w stosunku do marki niemieckiej. Następująca tabela sprawę tę bliżej unaocznia:

(czeki — Giełda Warszawska).				
Data	Dolary	Funty szterl.	Franki fran.	Marki niem.
29. IX.	7 000	24 500	495—480	57—56
10. X.	5 225	19 350—19 250*)	395—365	42, 50—41, 25
20. X.	4 350	17 200—16 700	325—315	27, 50—26, 45
29. X.	3 725—3 600	14 500	265—257	23—21, 75
5. XI.	2 800—2 700		197, 50—190	12, 75—12
8. XI.	2 900—2 800	11 100—10 400	207, 5—202	10, 50—10
12. XI.	3 850—4 050	16 100	260—275	14, 25—14, 65
17. XI.	3 450—3 425	13 400	244—241	13, 50—13, 62½
23. XI.	3 825—3 800	15 100—15 300	266—270	13, 75—13, 50
28. XI.	—	14 850—14 800	257, 50—257, 50	13, 00—13, 00
2. XII.	3 350	13 300—13 400	241—250	18, 00—19, 25
6. XII.	3 525	14 400—14 425	263—258	15, 37½—15, 50
10. XII.	3 190	13 400—13 300	245—247, 50	17, 50—17, 10

Wskutek tak znacznego poprawienia się kursu marki polskiej wytworzył się taki stan rzeczy, że przemysł przy braku obstarunków pracować może tylko na skład. Ponieważ zaś do tego trybu pracy potrzeba olbrzymich kapitałów obrotowych, których jednak przemysł nie posiada, zmuszony jest on w tych warunkach redukować swą działalność aż do zupełnego nawet zamknięcia fabryk. To też widzimy, że się tak i dzieje: przedsiębiorstwa ograniczają ruch do 2—3 dni w tygodniu, albo też zupełnie wymawiają pracę robotnikom. Stosunkowo najsłabiej kryzys daje się odczuć w b. dzielnicy pruskiej, gdyż przemysł tutejszy, jako mający charakter przeważnie przemysłu rolniczego, liczyć może na łatwiejszy zbył: skoro jednak przesilenie potrwa dłużej, również tutaj przedsiębiorstwa przystąpią do redukcji swej działalności.

Najlepszym sposobem złagodzenia przesilenia byłoby obniżenie przez przemysł cen wytwarzanych towarów. To się też u nas dzieje, jednak dotąd sytuacja naogół niewiele się poprawia, gdyż publiczność nadal wstrzymuje się od zakupów, oczekując dalszej

*) Kurs z 19 paźd. za gotówkę.

zniżki. Czy jednak nastąpi ona od razu i w znaczniejszym stopniu, śmiemy wątpić, gdyż najważniejsze części składowe wydatków fabrykacyjnych, mianowicie robocizna i krajowy surowiec nie staniały dotąd prawie zupełnie. Polepszenia pod tem względem spodziewać się można nie wcześniej, aż stanieją produkty żywnościowe. Jedynie surowce zagraniczne tanieją w miarę podnoszenia się kursu marki polskiej, w tym samym więc stosunku tanieją i fabrykaty z tych surowców, jednak nie wpływa to jeszcze na zwiększenie popytu. Sądzymy jednak, że z biegiem czasu popyt wzrośnie, o ile, oczywiście rzecz, kurs marki polskiej nie pójdzie znów raptownie w górę, gdyż do zmienionych i ustabilizowanych warunków, zarówno przemysł, jak i nabywcy się przystosują. Na drodze do tego przystosowania olbrzymią rolę odegrać może rząd przez zastosowanie odpowiednich starań. Jak wiadomo rząd poczynił już lub zamierza poczynić szereg zarządzeń, z których przytoczyć należy następujące: zniesienie 20% podatku od węgla co wpłynie na jego stanie, obniżenie taryf kolejowych od produktów nie znoszących wysokich kosztów przewozu (drzewo, nafta), podniesienie mnożnika celnego do 500, otwarcie granicy wschodniej dla eksportu przez zniesienie zakazu wywozu, uregulowanie przez rząd zaległych rachunków za wykonane dla niego zamówienia, zwiększenie kredytów przemysłowych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, która dotąd udzieliła już około 20 miliardów marek pożyczek pod różnemi postaciami, wreszcie obniżenie cen zasadniczych produktów żywnościowych przez dowóz tańszych z zagranicy. W ten sposób akcja rządu wspólnie z akcją sfer zainteresowanych przy wyczuciu tego przez społeczeństwo pozwoli przemysłowi znieść kryzys obecny.

W ostatnim kwartale 1921 r. w kronice przemysłowej poza przesileniem gospodarczem zanotować należy jeszcze dwa wypadki: przyłączenie do Polski dn. 20 października części Śląska Górnego i odbycie się w czasie od 25 września do 5 października Targów Wschodnich we Lwowie.

Przyłączenie do Polski przeważnej części przemysłowej Śląska Górnego ze względów gospodarczych jest dla nas nadzwyczaj ważne. Już same przewidywania pomyślnego dla nas załatwienia sprawy górnosłaskiej między innemi powodami bardzo wydatnie wpłynęło na podniesienie się na początku października marki polskiej na rynkach zagranicznych. Bo też nic dziwnego, Polska otrzymała 75% całej produkcji górnosłaskiej węgla i przeszło $\frac{2}{3}$, produkcji żelaza i całą produkcję cynku, co razem znacznie przerasta także gałęzie przemysłu na reszcie ziem polskich razem wziętych.

W szczegółach wartości głównych dóbr gospodarczych, mających podstawowe znaczenie dla przemysłu, na odstąpionej Polsce części Górnego Śląska przedstawiają się, jak następuje: 1) Węgiel. Z wyprodukowanej w 1913 r. na całym Gór-

nym Śląsku (bez kopalni Hulczy. przeznaczonej Czechosłowacji) ilości 43170 256 tonn wydobyto na terenie przyznanym Polsce, 32,8 milj. tonn, czyli 76%. W 1920 r. cały Górny Śląsk dostarczył /. 63 kopalń 31,7 milj. tonn, z tego na tereny obecnie polskie przypada 24,6 milj. tonn czyli 77,6%, wydobywanych w 50 kopalniach, dających pracę ca. 130 000 robotników.

2) Z ilości 19 koksowni na Górnym Śląsku Polska otrzymuje 11, które w 1920 r. wyprodukowały z 1,7 milj. tonn użytego węgla ca. 1,2 milj. tonn koksu, ca. 75 tysięcy tonn smoły pogazowej. ca. 18 tysięcy tonn siarczanu amonu i 15 tysięcy tonn benzolu.

3) Pokłady rud żelaza całkowicie przechodzą do Polski. Nie mają one jednak zbyt wielkiego znaczenia dla górnośląskiego hutnictwa, gdyż w 1920 r. wydobyte ich w 70 kopalniach wynosiło 62 644 tonn, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło 809 556 tonn. Ten stan rzeczy sprawia dobrą sytuację dla rozwoju kopalnictwa rud w innych dzielnicach Polski, bogatych w pokłady rudy żelaznej, jest również wielkiego znaczenia dla Górnego Śląska, gdyż daje mu możliwość korzystać z surowca blisko położonego.

Na ogólną ilość 15 hut żelaznych Polska otrzymuje 9, z których 5 posiada wielkie piece w ilości 22,7 — piece martenowskie w ilości 39, jedna — gruszki tomasowskie w ilości 5, 3 - piece elektryczne w ilości 7 i jedna — piece pudłowe w ilości 21. Po stronie niemieckiej pozostało 6 hut z 15 wielkimi piecami, 18 maternowskimi i 14 pudłowymi. Na ogólną ilość surówki wytopionej na Górnym Śląsku od połowy 1920 do połowy 1921 r., wyrażonej w ca. 620 000 tonn, huty obecnie polskie dostarczyły ca. 410 000 tonn.

Oprócz tego przechodzi do Polski kilka fabryk żelaznych z zakresu budowy maszyn i konstrukcji żelaznych.

4) Cynk. Ilość kopalń rudy cynkowej i ołowianej, mających przypaść Polsce, obecnie wobec braku ostatecznego rozgraniczenia między Polską a Niemcami, trudno jest określić, przypuszcza się jednak, że na ogólną ilość 16 kopalń Polska otrzyma co najmniej 11. Za to wiadomo, że wszystkie prażalnie rudy cynkowej i ołowianej w ilości 13 o ca. 250 piecach prażalnych, wszystkie huty cynkowe w ilości 16 z 316 piecami i ołowiane w ilości 2 przechodzą razem z 5 walcowniami blachy cynkowej na ogólną ilość 8, do Polski.

Produkcja cynku w obecnej polskiej części Górnego Śląska wyniosła w 1920 r. 81412 tonn wobec 169 439 tonn w 1913 r., co stanowi 17—18% produkcji wszechświatowej. Ołowiu wytopiono w 1920 r. 17 166 tonn wobec 39 922 tonn w 1913 r.; w 1918 wytopiono ubocznie przy ołowiu 4,058 kg. srebra. Blachy cynkowej wytworzono w 5 walcowniach, przyznaczonych Polsce, w 1913 r. — 42 493 tonn podczas gdy w 2 walcowniach, pozostałych przy Niemcach tylko 6 739 tonn. Produkcja kwasu siarczanego, który jest

ubocznym produktem prażenia blendy wyniosła w 1920 r. 183 329 tonn wobec 255 589 tonn w 1913 r.

Targi Wschodnie odbyły się pod hasłem zapoznania Europy z rolą Polski w handlu ze Wschodem, z samego więc założenia miały one charakter międzynarodowy. Naogół jednak zagraniczni dostawcy nie dopisali, gdyż za słabo rozwinięto reklamę Targów zagranicą zarówno co do znaczenia Polski w ogólnym układzie sił gospodarczych na Wschodzie Europy, jak również co do znaczenia Lwowa w handlu ze Wschodem. Targi Lwowskie jednak pomimo nieznacznego udziału w nich zagranicy posunęły sprawę zapoznania jej z Polską bardzo znacznie, gdyż wszystkie zwiedzające delegacje obce, a było ich sporo, były wprost zdumione stanem gospodarczym Polski i stwierdziły, że Polaków śmiało używać można za swych pośredników w handlu ze Wschodem. Po powrocie do krajów własnych zagraniczni goście nie omieszkali rozpowszechniać zaczerpniętych w Polsce wrażen dla nas pochlebnych, o czem twierdzimy na podstawie odgłosów prasy zagranicznej.

Poza znaczeniem pierwszych Targów Lwowskich jako manifestacji wobec zagranicy były one dla naszych stosunków wewnętrznych dalszym po Targu Poznańskim przeglądem wytwórczości krajowej, gdyż tam zjawiły się te gałęzie przemysłu, których brakowało na wiosnę w Poznaniu.

Przemysł węglowy. Ostatnie cyfry produkcji węgla posiadamy za lipiec i sierpień 1921 r.

Nie posiadając późniejszych cyfr wydobywania węgla kamiennego w kraju, możemy zilustrować świeżemi danymi tylko ruch węgla w Polsce:

w t y s i a c a c h t o n n

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październ.	Razem
Wysyłka węgla:											
z Zagł. Dąbrowskiego	350	345	375	428	247	420	451	387	416	400	3819
„ „ Krakowsk. i Cieszk.	103	98	112	116	99	114	93	110	102	101	1048
Razem	453	443	487	544	346	534	544	497	518	501	4867
Dowóz węgla:											
z Górnego Śląska	286	263	300	297	98	264	46	152	159	81	1946
z Karwiny	20	25	23	17	8	8	4	6	3	4	118
Razem	306	288	323	314	106	272	50	158	162	85	2064
Razem wysłano	756	731	811	858	452	805	594	655	680	586	6928
Eksport (potrąca się)	20	29	35	37	37	42	31	6	41	23	302
Razem węgiel dla konsumcji krajowej	736	702	776	821	415	762	563	649	639	563	6226

Dowóz koksu w ostatnich miesiącach wynosił:

	w t y s i ą c a c h t o n n					razem
	czerw.	lipiec	sierp.	wrzes.	paźdz.	
Z Górnego Śląska	13,8	2,3	7 0	9 8	7,2	40,1
Z zagł. Ostraw Karw.	1,5	2,2	7,7	5,4	5 8	22,6
Razem:	15,3	4 5	14 7	15,2	13,0	62,7

Dodając do 62,7 tys. tonn ilość koksu przywiezioną do Polski w pierwszych pięciu miesiącach 1921 r. w sumie 147,9 tys. tonn (patrz zeszyt IV 1921 r. str. 782) otrzymamy ogólny dowóz koksu do Polski za czas 10 miesięcy 1921 roku w ilości 210,6 tys. tonn.

Dnia 3 sierpnia 1921 r. w Dzienniku Ustaw Nr. 66 ogłoszono rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 13 lipca r. b., mocą którego z dn. 1 października wprowadza się wolny handel węglem z uzależnieniem jednak międzynarodowego handlu węglem, dostaw dla kolei, instytucji użyteczności publicznej, oraz kolejowego przewozu węgla od reglamentacji państwowej. Sprawy te zostały określone później wydanymi rozporządzeniami, a więc 1) w sprawie zastrzeżenia Ministrowi Handlu i Przemysłu prawa wyznaczenia ilościowej dostawy dla kolei w czasie do 31 grudnia 1921 r. — rozporządzenie tegoż ministra z dn. 25. 8. 21. w Monitorze Polskim Nr. 202 z dn. 6 września r. b.; 2) o wprowadzeniu świadectw przywozowych i wywozowych przy obrocie węglowym zagranicznym rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 29 sierpnia r. b. w Dzienniku Ustaw Nr. 75 z dn. 13 września r. b.; 3) w sprawie utworzenia Komitetu Węglowego do regulowania przewozu węgla kolejami przy pomocy wydawania przezeń listów przewozowych — rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 10 września r. b. w Monitorze Polskim Nr. 211 z dn. 17 września r. b.; 4) w sprawie dalszego ograniczenia wolnego handlu w tym kierunku, że Min. Przem. i Handlu ma normować nie tylko dostawy dla kolei i instytucji użyteczności publicznej, oraz kolejność wysyłek kolejowych, ale również dostawy dla władz i zakładów rządowych, tudzież wysokość wysyłek kolejowych dla oddzielnych grup i poszczególnych spóżywców — rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 22 października w Dzienniku Ustaw Nr. 86 z dn. 31 października r. b.; 5) w sprawie włączenia do kompetencji Komitetu Węglowego normowania wysokości wysyłek kolejowych z zastrzeżeniem przewozu jedynie za listami przewozowymi Komitetu wszelkich wogóle węglowych przesyłek kolejowych — rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z dn. 31 października w Monitorze Polskim Nr. 252 z dn. 5 listopada r. b.; 6) w tym samym N-rze Monitora rozporządzenie Min. Przem. i Handlu, ustalające w razie potrzeby przymus dostarczania węgla i wyznaczania nań cen przy dostawach dla władz elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji, kolejek wąskotorowych i tramwajów.

W sposób powyższy ograniczony handel węglem jest wolny tylko dla węgla nie rozwożonego kolejami państwowymi, a innymi środkami lokomocji i stanowi to około 10% ogólnej ilości węgla. Pozatem zachowana jest stara metoda rozdziału węgla z większą tylko ingerencją sfer zainteresowanych, ponoszących obecnie w całości odpowiedzialność finansowa obrotu.

Przemysł papierniczy w Polsce z powodu wzrostu marki polskiej ma do zwalczania silną konkurencję papieru zagranicznego na rynku krajowym. Na skutek żądań przemysłowców wprowadzono mnożnik celny od papieru zagranicznego w wysokości 150.

Obecnie posiadamy w Polsce 14 papierni, a mianowicie: 1) w Mirkowie — o 7 maszynach papierniczych, z czego 3 są czynne, o produkcji miesięcznej 45 wagonów papieru; 2) w Myszkowie o 3 maszynach, wszystkie czynne, o 74 wagonach produkcji; 3) w Pabjanicach o 2 czynnych maszynach, o około 80 wagonach produkcji; 4) w Żywcu o dwóch czynnych maszynach z produkcją 20 wagonów miesięcznie; 5) w Częstochowie o 2 maszynach z tych jedna czynna o produkcji 20 wagonów; 6) w Pilicy o 2 maszynach / . nich jedna czynna, o 30 wagonach produkcji; 7) we Włocławku o jednej maszynie czynnej z 15 wagonami produkcji; 8) w Kłęczkach o jednej maszynie czynnej z 20 wagonami produkcji; 9) w Bodzechowie o jednej maszynie czynnej z 10 wagonami produkcji; 10) w Bydgoszczy o dwóch maszynach czynnych z 40 wagonami produkcji; 11) w Soczewce o 3 maszynach, z których 2 czynne, z 20 wagonami produkcji; 12) w Bielsku o dwóch maszynach czynnych z 40 wagonami produkcji; 13) we Włocławku o 2 maszynach nieczynnych. 14) W Sosnowcu o 1 maszynie i 10 wag. produkcji. Razem więc papiernie nasze posiadają 29 maszyn papierniczych, z których 22 są w ruchu i produkują około 425 wagonów papieru miesięcznie, co stanowi 60 do 70 proc. produkcji normalnej. W zakres produkcji wchodzi gatunki od najordynarniejszych do najwykwintniejszych.

Stefan Czarnowski, (Poznań).

3. Handel.

Treść: Spadek cen. — Kupiectwo wobec spadku kursu obcych walut. — Fluktuacja cen na ziemiopłody. — Ceny zboża w Polsce i na rynku światowym. — Ceny bydła rzeźnego, trzody, drobiu i warzyw w listopadzie 1921. — Handel zagraniczny w I-szem półroczu 1921 r. —

W połowie września r. b. za markę niemiecką płacono w Warszawie przeszło 40 mk. polsk.; w tydzień później kurs podniósł się do 49, w październiku zaczął spadać: początkowo znów na 40, potem na 25, od połowy listopada waha się między 13—15 mk. pol. Podobnej niżki doznały i inne waluty.

Wywarło to nowe wstrząśnienie w naszym życiu gospodarczym, które tak długo układać się musiało do coraz bardziej postępującego spadku kursu naszej marki.

Deprecjacja waluty stwarzała dobre koniunktury wywozowe: kosztowny był wprawdzie surowiec zagraniczny, lecz przerób jego taniej wypadł u nas, niż gdzieindziej. Do pewnego stopnia rynek polski chroniony był przed konkurencją zagraniczną właśnie skutkiem deprecjacji marki. Za to wysoce ujemnym objawem była wciąż rosnąca drożyzna produktów spożywczych. Odczuła ją szczególnie silnie nasza dzielnica, skąd bardzo wiele „szmuglowano” do Niemiec, biorąc wysoką zapłatę, bo w markach niemieckich, za które można było otrzymać tak wiele marek polskich! Ze zmianą kursu zmieniły się odrazu stosunki: „Szmugiel” przestał się opłacać i na rynku krajowym odrazu ukazały się produkty w większej ilości, a ceny ich choć powoli i opornie zaczęły stopniowo spadać. Jednocześnie prasa zaczęła głosić hasło wstrzymywania się od zakupów; publiczność, oczekując, jak pisze prasa, dalszej zniżki, ograniczyła swe zakupy do minimum, niezbędnego dla zaspokojenia bieżących, koniecznych potrzeb. O ile chodzi o manufakturę, to zdanie prasy niezupełnie jest trafne: wstrzymywanie się od zakupów wszelkiego rodzaju tkanin ma swe źródło przeważnie w wygórowanych cenach za robotę. Wprawdzie modniarki, szwaczki i krawcy pobierają dość wysoką zapłatę za każdą godzinę pracy, lecz płacone w magazynach ceny zdają się nieraz kilkakrotnie przewyższać koszt robocizny. Przy zniżce cen tkanin o 30%, jaka nastąpiła w końcu listopada, publiczność nabywałaby je chętnie, gdyby koszt zrobienia ubrania nie przewyższał tak znacznie kosztu materiału. Prawdopodobnie jednak dalsze wstrzymywanie się od zakupów i obślalunków przynagli odnośne przedsiębiorstwa do zniżenia wymagań. To samo powiedzieć można o cenach na obuwie, które staniało również o jakieś 30%, podczas gdy skóry staniały o kilkadziesiąt procent.

Artykuły spożywcze obcego pochodzenia zniżyły się w cenie szybciej, niż artykuły pochodzenia krajowego. Zauważyć także należy, że rynek warszawski i wogóle rynki b. Królestwa Kongresowego okazały się podatniejsze na zniżkę, niż rynki naszej dzielnicy. Wśród kupiectwa tutejszego dominuje pogląd, że gdy marka spada, to kupiec uprawniony jest do sprzedawania towarów z taką nadwyżką, by mógł żyć i odnowić taki sam ilościowo zapas towarowy; gdy zaś marka podnosi się — kupiec uprawniony jest do sprzedaży z normalnym zyskiem, biorąc za punkt wyjścia cyfrę wydanych marek, a nie podniesioną ich siłę nabywczą. Kupiectwo zaś w innych dzielnicach zdecydowało się wyrzec części zysków, aby uniknąć zmniejszenia obrotu.

W drugiej połowie września płacono w Poznaniu za 100 klg. w ładunkach wagonowych: żyto 8.400 mk., pszenicę 13—14.000. jęczmień zimowy 6.000—7.000 mk., jęczmień browarny 8.500 mk., owies 7.600, mąka żytnia 70%-wa 11.000, mąka pszenna 19.000. ziemniaki 2.500 mk.

Obserwujemy więc w tym dziale bardzo znacznąwyżkę w porównaniu do I. połowy września r. b. Wtedy ceny były następujące: żyto 7.000 mk., pszenica 9.400, jęczmień 6.000 mk. do 7.000 mk, jęczmień browarny 7.000 mk., owies 6.800 mk., mąka żytnia 9.700 mk., mąka pszenna 14.900 mk., ziemniaki 2.000 mk.

W początkach listopada giełda zbożowa w Poznaniu notuje niżkę żyta do 8.200 mk., pszenica natomiast podniosła się do 16.500, jęczmień do 9.000, owies do 9.000, mąka żytnia do 11.500, mąka pszenna do 23.000, a nawet wyżej. Wyborowe gatunki mąki doszły do 30.000 mk., były nawet wypadki, że za mąkę do wyrobów cukierniczych żądano 36.000. Na rynku poznańskim znalazł się transport mąki pszennej I z województwa białostockiego.

Miesiąc listopad był okresem niżkowym. Mąka żytnia spadała w końcu miesiąca do 10.200, pszenna — do 20.300. W tym samym czasie żyto w Warszawie spadło z 8.300—9.000 na 7.500 do 7.450 loco stacja załadowcza. Pszenica na rynku warszawskim trzymała się w cenie 12.000 mk., lecz przy minimalnych obrotach. Zapasów nie czyniono.

Na 1-go grudnia ceny nieco się podniosły. Poznań notuje: żyto 7.400, pszenica ca 10.800—11.800, jęczmień browarny 7.000—7.800, owies 7.000—7.800, mąka żytnia 70 proc. z workami 10.000—11.000, mąka pszenna 19.600—20.600, ospa żytnia 4.900, ospa pszenna 5.100, ziemniaki 3.100.

Notowania zaś warszawskie z tejże daty wykazują: żyto 7.750, owies (franco Warszawa) 8.600—8.900, otręby żytnie (prze-wiatrakowane) 4.900—5.000 (franco- Warszawa), kasza jęczmienna (franco młyn z workiem) 15.000, kuchy lniane (franco Warszawa) 8.900, groch-fasola 14.200, pszenica 12.600, jęczmień (franco Warszawa) 8.100, loco stacja załadowania, Q ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Na rynkach prowincjonalnych b. Królestwa Kongresowego panował do pewnego stopnia chaos. W początkach listopada notowano: w P ł o c k u : żyto 12.000, pszenicę 18.000, jęczmień 10.000, ziemniaki 3.600; w K i e l c a c h : żyto 9.000, pszenica 11.000—11.500, ziemniaki 3.100—3.200; w O s z n i a w a c h : żyto 11.400, pszenica 12.600, jęczmień 11.400, owies 8.400, ziemniaki 2.400; w K o s z y c a c h nad Wisłą: żyto 10.000, pszenica 15.000, owies 5.000 do 5.500.

Na punkcie ziemniaków bardzo nierówne ceny obserwujemy w różnych miejscowościach, a szczególnie w Warszawie; w końcu października sprzedawano je od 3.500—4.300, włościanie przywożący ziemniaki na targ w Warszawie, żądali za 100 klg. po 5.000, a nawet po 5.500 mk.

W połowie listopada rynki krajowe notują zniżkę cen żyta. Sprawozdawca handlowy „Rzeczypospolitej” warszawskiej pisze: ubiegły tydzień zaznaczył się na naszej Giełdzie Zbożowo-Towarowej dość znaczną zniżką cen żyta, które z 8.300—9.000 mk. polskich za 100 klg. loco Warszawa spadło na 7.500—7.450 loco stacja załadowcza.

Z pszenicą sprzedawcy trzymają się w cenie, żądając 12.000 marek polskich za korzec i obroty nią były minimalne. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w tern, że z jednej strony w roku bieżącym wyprodukowano pszenicy stosunkowo mało, z drugiej — że młynarze i kupcy zbożowi posiadają znaczne zapasy, dawno nabyte i nie są skorzy do nowych zakupów. Chwiejność kursu naszej waluty, jaka w ostatnich dniach daje się obserwować, stwarza stan niepewności, który również nie sprzyja rozwojowi tranzakcji obliczonych na dalszą metę.

Uspokojenie rynków zagranicznych i w ubiegłym tygodniu było nadal chwiejne i można się spodziewać, że ta chwiejność utrzyma się czas jakiś przynajmniej do chwili zrealizowania urodzajów na południowej półkuli; żniwa w Argentynie rozpoczynają się z końcem listopada. Swoją drogą ceny zboża na rynkach zagranicznych utrzymują się na bardzo wysokim poziomie i giełda Liverpoolska notuje ceny, które przeliczone na marki polskie (15 000 mk. pol. za 1 £) stanowią: pszenica 14.030 — 16.376 — 18.183 — 19.823 za 100 kg. zależnie od gatunku. Należy dodać, że pszenice twarde osiągają najwyższe ceny.

Proso notowane było w przeliczeniu na marki polskie po 15.900, a kukurydza 9.900 — 10.000 za 100 kg.

Dotkliwy brak owsa, jaki w całej Europie daje się odczuwać, znajduje mocny wyraz w cenach tego zboża, które w Liverpool'u płaci się od 14.200 — 15.000 mk. polskich za 100 kg.

W pierwszych dniach grudnia sytuacja rynku światowego zbożowego przedstawia się podług sprawozdań fachowych następująco:

Tranzakcje odbywają się spokojnie. Aczkolwiek obroty są znaczne, ceny zboża jednego sortymentu ulegają z dnia na dzień tylko minimalnym wahaniom. Wahania te o ile mowa o jednym sortymencie i gatunku, na rynkach amerykańskie!! nie przekraczają kilku centów na buszlu, w Anglii — kilku pensów na quarterze.

Ten spokój i monotonia są zagadkowe. Z jednej strony we wszystkich niemal krajach Europy siewy jesienne są jeszcze nie ukończone i np. we Franki odbywają się mimo szalejących tu i owdzie burz śniegowych, z drugiej realizacja urodzajów na półkuli południowej już jest rozpoczęta i w tych dniach odpłynęły z Buenos-Ayres okręty ze zbożem tegorocznym. Nieduże narazie zapasy przysyła starej Europie Ameryka południowa, bo 25.000 quarterów owsa, i 17.000 ton siemienia lnianego. Ale sama Argentyna określa swój tegoroczny minimalny wywóz liczbą 3.500.000 tonn. Chleba więc do nowych zbiorów nie zabraknie.

Rynek warszawski charakteryzuje z jednej strony wzmożenie obrotów z drugiej ustalenie cen. Jeżeli istnieją wahania to są one dla dalszej transakcji wynikiem raczej odległości stacji załadowania, niż chwilowych koniunktur. Wskutek odwiedzenia giełdy zbożowo-towarowej przez ziemian podaź się wzmogła, nie wpływając na zmniejszenie popytu i ostatnie obrotyienne liczą się już na dziesiątki wagonów.

Ceny, jak to wyżej zaznaczyliśmy, ustaliły się, jednak utrzymują się na poziomie o wiele niższym, niż zagranicą.

W ostatnim tygodniu ceny żyta kanadyjskiego w Nowym Jorku wynoszą przeciętnie 36 dol. za tonnę angielską (1016 klg.) w markach polskich, przy kursie 3.700 mk. za dolar wyniesie to 11655 mk. pol. za 100 kilo. Dodawszy do tego kosztu transportu do Gdańska, wynoszące 6 dol. od tonny w przeliczeniu na marki polskie i centnary metryczne, możemy mieć żyto kanadyjskie w Gdańsku po 13.875 mk. pol. za 100 kilo, a więc po cenie niemal dwa razy droższej niż ta, jaką mamy w Warszawie.

A więc zakaz wywozu zboża zagranicę, wydany w interesie szerokich kół. spożywców, okazał się nie tylko celowym, ale i realnym w skutkach, dał bowiem doniosłe rezultaty.

Bydło rzeźne, trzoda, drób: W początkach listopada notowania wykazują: rogaczna I kl. 7.000—7.500 mk., U kl. 6.000—500, III kl. 3.000. Cielęta 7.000—9.000, owce 7.000—9.000, świnię I kl. 18.500—19.000, U kl. 16.000—17.000, III kl. 14.000—15.000. Prosięta za parę 2.700—3.500.

W tym samym czasie targ krakowski notuje za centnar żywej wagi: buhaje od 10.700 do 21.100 mk., woły od 11.000 do 23.500 mk., krowy od 8.800 do 23.800 mk., jałownik od 10.400 do 18.000 mk., cielęta od 20.000 do 28.500 mk., nierogacznię żywej wagi od 29.500 do 50.000 mk., bitej wagi nierogacznię od 34.500 do 60.000 mk.

Obecne notowania poznańskie (początek grudnia) są następujące: bydło rogace II kl. 10.000—11.000 mk., III kl. 5.000—6.000, cielęta I kl. 18.000—19.000, II kl. 13.000—16.000, owce II kl. 12.000, świnię I kl. 34.000—35.000, II kl. 30.000—31.000, III kl. 24.000—27.000, prosięta za parę 2.300—2 800.

W omawianym okresie drób na rynku poznańskim był droższy niż w b. Królestwie; gęsi kosztowały 1.300 mk. i wyżej za sztukę, kaczki

po 800 mk.; w Królestwie można było nabywać gęsi po 1.000—1.100 mk., kaczkę po 600—650, indyki po 1.300—1.500 — na prowincji, a w Warszawie — zależnie od mniej lub więcej obfitego dowozu.

Warzywa i owoce trzymają się w cenie i na całym obszarze państwa wykazują niewielkie różnice. Kapustę sprzedają albo na główki od 50 do 120 mk. zależnie od wielkości albo na wagę: 3.000 do 3.300 za centnar; pomidory od 80 do 120 mk. za funt, marchew 25—30, cebulę 50—85, śliwki suszone około 18—22.000 za centar metryczny, gruszki i jabłka zależnie od gatunku od 40—130 mk. za funt.

Zasadnicze pozycje naszego handlu zagranicznego w I półroczu r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiają się następująco w tonnach metr.:

Przywóz:	1920		1921
	I półrocze	2 półrocze	I półrocze
Przedmioty spożywcze	214.000	192.000	362.000
Surowce	1.607.000	1.305.000	1.800.000
W pozycji „surowce“ węgla:			
z Górnego Śląska	1.458.000	1.151.000	1.567.000
z Czechosłowacji	27.000	54.000	224.000
półfabrykaty	3.400	4.500	7.300
wyroby gotowe	82.000	120.000	200.000
ładunki zbiorowe	1.300	600	1.000
Razem przywóz	1.907.700	1.622.100	2.470.200
Wywóz:			
Przedmioty spożywcze	114.000	29.000	105.000
Surowce	60.000	289.000	631.000
W pozycji „surowce“ węgla do Austrii	13.000	117.000	179.000
półfabrykaty	3.500	1.400	2.200
wyroby gotowe	29.000	92.000	140.000
ładunki zbiorowe	1.800	40	20
Razem wywóz	208.000	411.000	878.000

Z ostatnich danych, jakie posiadamy, podkreślić należy wzrastający nasz handel z Austrią. Nad ożywieniem stosunków handlowych bardzo intensywnie pracuje konsulat austriacki w Krakowie. Do niedawna banki krakowskie przekazywały miesięcznie po 150.000.000 koron austriackich na zakupy towarów w Austrii. Obecnie przekazy czekowe dochodzą do 20 milionów dziennie. Do Polski w olbrzymich ilościach przywożona jest manufaktura, galanteria, futra, maszyny precyzyjne, a przede wszystkim chemikalia i środki lekarskie. Z Polski wywozi się prowianty i naftę. Sz.

4. Spółdzielczość.

Treść: Stan liczebny spółdzielni związkowych i niezwiązkowych: kredytowych, rolniczo-handlowych, spożywczych, różnych, według danych z r. 1920. — Jubileuszowy sejmik. — Drugi Zjazd przewodników ruchu spółdzielczego. — Spółdzielnie należące do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Stan liczebny Spółdzielni w Polsce.

I. Spółdzielczość kredytowa, a) Liczba Związków. Na 15 Związków, w których grupują się spółdzielnie kre-

dytowe różnych typów, przypada na polskie 6, na niemieckie 6, na ruskie 2, a na żydowski 1.

b) Liczba spółdzielni związkowych. 1. W byłym zaborze rosyjskim 2 związki polskie, mianowicie Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych i Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych liczą razem 436 spółdzielni, z czego na pierwszy przypada 296, na drugi 140 spółdzielni. Związek Spółdzielni Niemieckich w Łodzi liczy 78 spółdzielni. Ogólna suma 514 spółdzielni.

Pozatem na Litwie i Kresach Wschodnich liczone przed wojną 321 spółdzielni kredytowych, z czego na Litwę przypada 252, a na Chełmszczyznę 69.

2. W byłym zaborze austriackim Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie liczy 223, a Krajowy Patronat Spółek Rolniczych wraz z ekspozyturą Patronatu w Krakowie liczą razem 1560 spółdzielni, w tern ca. 400 ruskich. Nadto istnieje w Małopolsce 326 ruskich spółdzielni kredytowych, należących do Krajowego Związku Rewizyjnego Ruskich Stowarzyszeń Gospodarczych, Pożyczkowych, Handlowych i Przemysłowych we Lwowie. Pozatem liczy Rosyjski Związek Rewizyjny 102 ruskie stowarzyszenia kredytowe, a Związek Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Galicji 43 spółdzielnie oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena. 561 żydowskich stowarzyszeń kredytowych należy do Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych galicyjskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, we Lwowie. — Na Śląsku Cieszyńskim istnieje 51 polskich spółdzielni oszczędności i pożyczek, należących do Związku Spółek Rolniczych oraz 131 spółdzielni kredytowych, należących do Związku Spółek Rolniczych w Bielsku. Ogólna suma związkowych spółdzielni kredytowych wynosi 2997.

3. W byłym zaborze pruskim Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych liczy 228 kredytowych spółdzielni w czym 27 odciętych i śląskich. Niemieckich spółdzielni wyłącznie Górnego Śląska istnieje 618, mianowicie przypada na Związek Spółdzielni Niemieckich w Polsce w Poznaniu 206, na Związek Spółdzielni Rolniczych na Wielkopolskę z siedzibą w Poznaniu 216. na Związek Spółdzielni Wiejskich Pomorza z siedzibą w Tczewie 152 i na Związek Niemieckich Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie z siedzibą w Nowem-Mieście 44 spółdzielni kredytowych.

4. Ogółem w Polsce istnieje według obliczeń powyższych wyłącznie liczby Kresów Wschodnich 4357 spółdzielni związkowych, w tern 2629 polskich.

II. Spółdzielczość rolniczo-handlowa. 1. W byłym zaborze rosyjskim w okresie przedwojennym istniała

jedna spółdzielnia, w okresie okupacji powstało 6 nowych spółdzielni. W roku 1919: 55, w roku 1920: 16, w roku 1921 do 1 maja: 5 spółdzielni, razem 83, z których jednakże 51 zaliczyć można do zdrowych organizmów, reszta to balast, który wcześniej czy później uleść musi zlikwidowaniu. Powyższe spółdzielnie grupują się w Związku Rewizyjnym Polskich Stowarzyszeń Rolniczych w Warszawie.

2. W byłym zaborze austriackim abstrahując od t. zw. kółek i towarzystw rolniczych, właściwe spółdzielnie rolniczo-handlowe zaczęły powstawać w Małopolsce zachodniej w r. 1909. Pierwszą taką spółdzielnią był „Rolnik” w Jaśle. W Małopolsce wschodniej lata niepodległościowe 1918 i 1919 wykazały dopiero konieczność odbudowy i uruchomienia instytucji z powodu wojny już zamartwych. Obecnie liczy Związek Rewizyjny Spółdzielni rolniczo-handlowych przy Gal. Tow. Gospodarskiem we Lwowie 33 spółdzielnie, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych 15, Syndykat Rolniczy jako Związek Rewizyjny Spółek Rolniczych w Krakowie 27. Poza tem Związek Spółek Rolniczych w Księstwie Cieszyńskim liczy 2 spółdzielnie. Ogólna suma polskich spółdzielni wynosi 77, a ruskich 46, z czego przypada na Krajowy Związek Rewizyjny Ruskich Stowarzyszeń 34, a na Rosyjski Związek 12.

3. W byłym zaborze pruskim ruch „Rolników” datuje się od roku 1900. Pierwszy „Rolnik” powstał w Mogilnie w roku 1900. W roku 1915 liczba „Rolników” wynosiła 63, obecnie jest ca. 70, z czego 65 związkowych. Na Górnym Śląsku ruch spółdzielni rolniczo-handlowych wzmógł się dopiero w okresie plebiscytowym. Obecnie istnieje tamże 12 spółdzielni rolniczo-handlowych, których organizacja nie jest jeszcze ustalona i jednolita. Niemieckich spółdzielni wyłącznie Górnego Śląska istnieje 119, z czego przypada na Związek spółdzielni niemieckich w Polsce 100, a reszta na Związek Spółdzielni Rolniczych na Wielkopolskę, razem 201 spółdzielni rolniczych, w tern polskich przeszło 80.

4. Ogólna suma spółdzielni rolniczo-handlowych według powyższego wyliczenia wynosi 407, z czego przypada 240 na polskie.

III. Spółdzielczość spożywcza. 1) Liczba Związków. Na początku roku 1921. istniało według Kalendarza Spółdzielczego 8 związków ogólnokrajowych, 9 związków dzielnicowych wzgl. okręgowych, 3 ugrupowania wielkich miast, 33 związki powiatowe wzgl. okręgowe, czyli razem 53 zrzeszeń stowarzyszeń spożywców, które dzielą się na powszechne, partyjne, zawodowe, wyznaniowe i narodowościowe, w tern jeden ruski, jeden żydowski i jeden niemiecki.

2) Liczba spółdzielni związkowych. 7 związków o charakterze ogólnokrajowym łącznie z 20 związkami powiatowymi i 4 związki dzielnicowe liczą łącznie 1740 spółdzielni i 891

tysięcy członków. Pozatem okragło 600 stowarzyszeń z 150 tys. członków przypada na ugrupowania młodsze i słabsze, mianowicie: na Związek Rzemieślniczych Stowarzyszeń Rzeczypospolitej Polskiej, na 5 związków dzielnicowych, 13 związków okręgowych (powiatowych) i 3 zrzeszenia wielkomiejskie; razem liczą spółdzielnie związkowe 2340 stowarzyszeń i 1041 tys. członków.

3) Liczba spółdzielni dzikich.

Jest to grupa najliczniejsza, bo licząca około 2500 stowarzyszeń, to jest 50% ogólnej liczby spółdzielni w kraju. Jako stowarzyszenia liczbowo i organizacyjnie najdrobniejsze posiadają one tylko 375 tys. członków. Obliczenie powyższe odnosi się wyłącznie do b. zaboru rosyjskiego, a mianowicie do spółdzielni, które utrzymują stosunki gospodarcze, a również i ideowe ze związkami, organizacyjnie jednakże nie należąc do żadnego związku.

4) Reasumując powyższe obliczenie otrzymamy następujący wynik: W połowie roku 1921 Polska posiadała 2340 spółdzielni związkowych z 1041 tys. członków i 2500 spółdzielni dzikich z 375 tys. członków, razem 4840 spółdzielni spożywców, liczących ca. 1416 tys. członków, czyli około 6 milj. spożywców. Aczkolwiek znakomita część wyników powyższych oparta jest na danych otrzymanych bezpośrednio od związków, inne zaś liczone są bardzo ogólnie, wszakże wobec skomplikowania struktury organizacji spółdzielczych w kraju liczyć się trzeba z tem, że w obliczeniach powyższych figurują tak związki jak osoby, które jednocześnie są członkami kilku, a może i kilkunastu stowarzyszeń wzgl. związków, i z tego powodu w ogólnej sumie zwiększają sztucznie liczbę członków.

IV. Spółdzielczość różna. Poza spółdzielniami rolniczo-handlowymi istnieją jeszcze różne związkowe spółdzielnie rolnicze, zwłaszcza wytwórcze, których w byłym zaborze rosyjskim liczy Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych 56; w byłym zaborze austriackim istnieje 198 polskich, mianowicie: w 'Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych 5, w Syndykacie Rolniczych 54, w Krajowym Patronacie 139; ruskich istnieje 52 spółdzielni, mianowicie 44 w Krajowym Związku, a 8 w rosyjskim, niemieckich liczymy 63 spółdzielni.

Z innych spółdzielni różnych, które organizują się przeważnie w ostatnim dopiero czasie, należy wymienić obok rzemieślniczych i osadniczych, przedewszystkiem budowlane, które w byłym Królestwie Polskiem grupują się w Patronacie Spółdzielni Budowlanych, liczącym 367 spółdzielni, w tern 70 związkowych. Pozatem istnieje w był. zaborze pruskim 30 różnych spółdzielni niemieckich, w tern 14 budowlanych, razem liczba innych spółdzielni różnych związkowych i niezwiązkowych wynosi ca. 500.

V. Ogólna suma spółdzielni wynosi według powyższego obliczenia 10473 spółdzielni związkowych i niezwiązkowych. Z liczby powyższej przypada na spółdzielczość kredytową 4357, na spółdzielczość handlowo-rolniczą 407, na spółdzielczość spożywczą 4840, na spółdzielczość różną 869. Zestawienie powyższe odnosi się z małemi wyjątkami do roku 1920. W r. 1921 do 1 września zarejestrowano na całym obszarze Państwa (z wyłączeniem ziem przyłączonych na mocy traktatu ryskiego, na które ustawa z dnia 29 października 1920 r. nie rozciąga się jeszcze.) 203 różnych spółdzielni do końca roku bieżącego liczba ta w przybliżeniu wynosić będzie 300. Tak samo w ogólnej sumie nie uwzględniono spółdzielni na Litwie i Kresach Wschodnich, oraz niemieckich spółdzielni śląskich.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych połączony z uczczeniem 50-letniego istnienia Związku odbył się dnia 8. 9. 10. listopada 1921 r. w Poznaniu i uchwalił względnie zatwierdził następujące rezolucje:

I. W sprawach ogólnego ruchu spółdzielczego, odnoszących się do 1) zespolenia i zorganizowania chrześcijańskich sił spółdzielczych, w szczególności nawiązania stosunków handlowych i ideowych z pokrewnemi Związkami. 2) Ogólnego i wszechstronnego poparcia działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie. 3) Organizowania spółdzielni mleczarskich, zbiorniczej i spółdzielni osadniczych. 4) Przyjmowania do spółdzielni uczni i praktykantów i dokończenia ich wykształcenia w centralach związkowych. 5) Potępienia wszelkich zakusów do zamiany spółdzielni na tow. akc. 6) Udzielania urzędnikom państwowym i samorządowym pozwolenia do pracy w spółdzielniach kredytowych i handlowych.

II. W sprawach poszczególnych typów związkowych, odnoszących się do 1) potrzeby podwyższenia udziałów w spółdzielniach kredytowych z odpowiedzialnością nieograniczoną na najmniej 2000.— mk., z odpowiedzialnością ograniczoną 5000.— mk. W spółdzielniach handlowo-rolniczych 5000.— mk, spożywców 1000.— mk. Obowiązkowa roczna wpłata na udział ma wynosić w spółdzielniach z ograniczoną odpowiedzialnością 500.— mk., z nieograniczoną odpowiedzialnością 100.— mk., wstępne 100 wzgl. 200.— mk. Najwyższa liczba udziałów członka w spółdzielniach kredytowych z ograniczoną odpowiedzialności 10., w spółdzielniach spożywców 30., 2) potrzeby zachowania wstrzemięźliwości w przeznaczeniu z czystych zysków datków na cele dobroczynne, potrzeby powiększenia liczby członków. 3) Lokaty zbytich kapitałów w akcjach i innych papierach wartościowych, która posiadając charakter przejściowy jest dopuszczalna tylko po kursach emisyjnych i nie powinna przekraczać własnego majątku spółdzielni. 4) Zrealizo-

wania zasad i celów „Rolników”, zwłaszcza zaprowadzenia dywidendy towarowej i rozszerzenia działalności „Rolników” w tych spółdzielniach, które posiadają odpowiednie lokale, kapitały i wyspecjalizowany personel.

Drugi Zjazd Przewodników Ruchu Spółdzielczego odbył się w Poznaniu w nawiązaniu do Sejmiku Związku w dniach 11 i 12 listopada. Omawiane były kwestje, dotyczące problemów kooperacji rolnej, spożywczej i kredytowej, koncentracji kapitału spółdzielczego i współdziałania Banków Związkowych. Pozatem sprawy dotyczące Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Krakowie i międzyzwiązkowej reprezentacji organizacji spółdzielczej całej Rzeczypospolitej Polskiej. Na Zjeździe były reprezentowane wszystkie rodzaje spółdzielni, mianowicie 24 Związki.

Myśl konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce wyraziła się przede wszystkim w trzech kierunkach. Uwydatniła się mianowicie 1) w regulaminie Zjazdu Przewodników Spółdzielczości Polskiej, 2) w przekształceniu Instytutu Spółdzielczego na instytucję Związków Spółdzielczych i po 3) w dążności rozszerzania współdziałania między związkami poszczególnymi i ich centralami.

Ad 1. Tym sposobem Zjazdy przekształciły się na ciągłą instytucję, której głównym organem jest Komitet, wybierany przez uczestników na dorocznych Zjazdach na rok jeden aż do następnego Zjazdu. Siedzibą Komitetu jest z reguły Warszawa. Przewodniczącym wybrano Dyr. Dr. Stefczyka, zastępcą przewodniczącego ks. Patrona Adamskiego, członkami Dr. Dębskiego, dyr. Mielczarskiego, Dr. Rzęda, Dyr. Twareckiego, Dyr. Smolińskiego.

Ad. 2. Członkami towarzystwa w nowym jego ustroju mają się stać Związki Spółdzielcze, które przyjmą na siebie obowiązek pokrywania wydatków na utrzymanie Instytutu. Siedzibą jego jest Kraków. Niejako w zamian ogólnego programu służyć mogą uchwały nawołujące spółdzielczość naszą do pracy społeczno-wychowawczej i wypowiadające się kategorycznie za neutralnością polityczną ruchu spółdzielczego.

»

Ad. 3. Poza dążnościami do przeprowadzenia ściślejszej łączności międzyzwiązkowej w ramach wspólnej organizacji uwydatniła się w dalszym ciągu tendencja do współdziałania związków spółdzielni poszczególnych typów. Przedstawiciele wszystkich najważniejszych rodzajów spółdzielni poruszyli w swych wnioskach i uchwałach myśl utworzenia wspólnego porozumienia interesowanych Związków i Central. Najdalej w tym względzie poszła większość sekcji spożywczej, reprezentująca najmłodszą gałąź naszej spółdzielczości. Do praktycznego rezultatu doprowadziła

natomiast uchwała dotycząca, spółdzielni handlowo-rolniczych. Powołała ona do życia stałą konferencję reprezentantów Central Spółdzielni handlowo-rolniczych i interesowanych Związków. Inicjatywę tę ma realizować Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Spółdzielnie w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. a) Liczba spółdzielni i członków.

Ogólna liczba spółdzielni, zdających sprawozdanie, wynosi wyłącznie spółdzielni spożywców 312 (+ 13) z 154482 członkami (+ 11322). Jednakże sprawozdanie musiało uwzględnić regulację granic, wynikłą z powodu zmian politycznych, wobec czego zostało odciętych 12 spółdzielni, mianowicie 11 kredytowych z 4169 członkami i 1 handlowo-rolniczą z 111 członkami. Pozatem na Górnym Śląsku mają siedzibę swą 17 spółdzielni, mianowicie 16 kredytowych z 12458 członkami i 1 spółdzielnia ziemską z 117 członkami. Pozostaje 283 spółdzielni ściśle związkowych z 134627 członkami, mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	201	z	118 998 członk.
2. Spółdzielnie handlowo-rolnicze	64	z	8 483
3. Spółdzielnie ziemskie	8	z.	1 719 „
4. Spółdzielnie różne	10	z	5 427 „
Ogółem:	283	z	134627 członk.

b) Udziały.

1. 283 spółdzielni posiadało udziałów za marek 81234013,— (+ 44 mtljj mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	76671143.— mk.
2. Spółdzielnie rolniczo-handlowe	3 693 437.— „
3. Spółdzielnie ziemskie	213809.— „
4. Spółdzielnie różne	655624.— „

Ogółem: 81 234 013— mk.

2. 12 Spółdzielni odciętych posiadało udziałów za mk. 327870.— mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	283058.— mk.
2. Spółdzielnie handlowo-rolnicze	44 812.— „

Ogółem: 327 870.— mk.

3. 17 Spółdzielni śląskich posiadało udziałów za mk. 1665824.—

1. Spółdzielnie kredytowe	1615956.— mk.
2. Spółdzielnie ziemskie	49868.— „

Ogółem: 1665824.— mk.

c) Fundusze rezerwowe.

1. 283 Spółdzielni posiadało funduszy rezerwowych za 89743663 mk. (+ 52 milj.) mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	71 933 360.— mk.
2. Spółdzielnie rolniczo-handlowe	15666644.— „
3. Spółdzielnie ziemskie	981 503.— „
4. Spółdzielnie różne	1 162 156.— „

Ogółem: 89743663.— mk.

2. 12 Spółdzielni odciętych posiadało funduszy rezerwowych za mk. 707964.—, mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	654 808.— mk.
2. Spółdzielnie rolniczo-handlowe	53 156.— „

Ogółem: 707 964.— mk.

3. 17 Spółdzielni śląskich posiadało funduszy rezerwowych za ink. 2929300.—, mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	2641543.— mk.
2. Spółdzielnie ziemskie	287 757.— „
Ogółem:	2 929 300.— mk.

(l) Depozytu.

1. 283 Spółdzielni posiadało depozytów za mk. 1 617 379 338.— V+974 milj.), w szczególności: z wypowiedzeniem najwyżej półmiesięcznem 345873899.— mk.. /. wypowiedzeniem dłuższem 1271505439.— ink.. mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	1 598 281 364.— mk.
2. Spółdzielnie handlowo-rolnicze	1 115 852.— „
3. Spółdzielnie ziemskie	17982 122.— „
Ogółem:	1 617 379 338.— mk.

2. 12 Spółdzielni odciętych posiadało depozytów za 15 304 103.— mk., w szczególności: z wypowiedzeniem najwyżej półmiesięcznem 1 423 918.—, z dłuższem 13880 185.— mk., mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	15248468.— mk.
2. Spółdzielnie handlowo-rolnicze	55 635.— „
Ogółem:	15 304 103.— mk.

3. 17 Spółdzielni śląskich posiadało depozytów za 100906088.— mk., w szczególności: z wypowiedzeniem najwyżej półmiesięcznem 3103955.— mk., z dłuższem 97802133.— mk., mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	97443014.— mk.
2. Spółdzielnie ziemskie	3463074.— „
ogółem:	100906088.— mk.

e) Pożyczki.

1. 283 Spółdzielni udzieliło pożyczek za mk. 477569933.— (+ 198 milj.J. mianowicie:

1. Spółdzielnie kredytowe	467 610 343.— mk. .
2. Spółdzielnie rolniczo-handlowe	65 500.— „
3. Spółdzielnie ziemskie	894090.— „
Ogółem:	477569933111k.

2. 12 Spółdzielni kredytowych odciętych udzieliło pożyczek za mk. (1795872.—.

3. 17 Spółdzielni śląskich udzieliło pożyczek za mk. 54 171 659.—

1. Spółdzielnie kredytowe	53716733.— mk.
2. Spółdzielnie ziemskie	454 926.— „
Ogółem:	54 171 659.— mk.

R. Kuszczelan, (Poznań).

*

5. Gospodarka komunalna.

Treść : Stan gospodarczy miast w b. Królestwie Kongresowem.
Nowe podatki. — Inwestycje. — Sprawa mieszkaniowa. — Ruch budowlany w Krakowie. —

Stan gospodarczy miast Kongresówki znajduje się w okresie przesilenia z powodu spadku waluty, podwyższenia cen za towary i robociznę oraz z powodu potrzeby podwyższenia plac urzędników i robotników miejskich. Naogół walczą miasta Kongresówki dzielnie z przeciwnościami. Zarządy tych miast z całym zrozumieniem starają się o utrzymanie swej gospodarczej

niezależności, licząc się z tem, aby dopomóc Państwu w czasach krytycznych i nie stać się dla niego ciężarem i w tym celu z energią podwyższając stawki istniejących podatków i opłat, gorączkowo zaś uchwalają nowe statuty podatkowe i dla opłat, prześcigając się wprost z gorliwością. Szczególnie miasta średniej wielkości i mniejsze działają w powyższych kierunkach nader sprawnie i dodatnio, co ich kierownictwu dozwala wystawić najlepsze świadectwo. Są miasta, jak Kielce, Radom, Piotrków, Częstochowa, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Kalisz, Suwałki, Żyrardów, Chełm, Siedlce, Pabianice i inne, które się dotąd nie zwracały do Rządu o pożyczki na pokrycie deficytów budżetowych i radzą sobie same w trudnościach gospodarczych, które żadnego miasta nie omijają.

Miasto Piotrków wydało zamknięcie rachunkowe za rok 1920/21 w ściśle przepisany terminie, wykazując nawet nadwyżkę dochodów nad wydatki w sumie 1800 000 Mk., a Kalisz 7 000 000 Mk.

Większe miasta jak Lwów, Kraków, Lublin, Łódź, Warszawa, a z średnich pozbawiony kolei Płock oraz Białystok, Tomaszów Mazowiecki, Włocławek i kilka mniejszych musiały się zwrócić o pomoc czasową do Rządu na pokrycie deficytów, jednak i te miasta a szczególnie Łódź, Kraków, Włocławek, Białystok, Płock rozwijają znaczną energję, aby się usamodzielnic i przez szereg nowych podatków i opłat lub podwyższenie istniejących znowu dojść do równowagi finansowej i niezależności.

Najcięższą jest obecnie sytuacja finansowa miasta Warszawy, mimo, że miasto to jest niewątpliwie najbogatsze w kraju. Administracja i tego miasta dąży do uruchomienia swych sił i zasobów, mniejsze jednak miasta wykazują większą żywotność i energję.

Równie sprawnie bronią się średnie miasta Małopolski, miasta zaś Kresów Wschodnich budzą się dopiero z oszołomienia i zastoju spowodowanego wojną i najazdami, są one obecnie w okresie porządkowania swych stosunków i organizowaniu zarządów. Niektóre z tych miast z Brześciem Litewskim na czele rozwijają już wydatne starania o uruchomienie swych sił i zasobów, gospodarczych, kilka zaś z nich jak Ostróg, Krynki, Kamień Koszyrski i Łuck zwróciły się o pomoc do Rządu, celem pierwszego zdźwignięcia się z przejść niszczących lub rychłego dostarczenia ludności najkonieczniejszych urządzeń, jak studni w Kamieniu Koszyrskim, odbudowy rzeźni i zorganizowaniu straży pożarnej w Krynkach.

Nowe podatki. W poszukiwaniu nowych źródeł dochodów wystąpił Tomaszów Mazowiecki ze statutem podatku na cele szkolne, opartego o stawki uiszczane przez każdego mieszkańca, przez fabryki od ilości robotników dalej przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, właścicieli realności i zawody wolne. Podatek ten wydaje dla Tomaszowa 4—5 milionów dochodu rocznie.

Pabianice wprowadziły tenże podatek zarazem na cele szkolne i szpitalne. Podatek powyższy po zatwierdzeniu go przez Władze nadzorczą przyjęty bezzwłocznie miasta: Łódź, Kalisz, Płock, Włocławek, Sosnowiec i inne.

Zatwierdzony przez władze rządowe statut podatku szkolnego w Włocławku dzieli płatników tego podatku na 5 klas.

Do pierwszej klasy należą przedsiębiorstwa przemysłowe, opłacające podatek od ilości zatrudnionych pracowników od 500—1000 Mk. rocznie za każdego pracownika. Przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 100 robotników płacą po 1000 mk., a od 50—100 robotników po 900 mk., od 20—49 robotników po 800 mk., od 4—19 robotników po 750 mk., poniżej 4 pracowników po 500 mk. od każdego pracownika.

Do drugiej klasy zaliczone są banki, domy handlowe, hurtownicy, pośrednicy i kupcy I kategorii, którzy płacą ryczałtowo po 50 000 mk.

Do trzeciej klasy zaliczeni są właściciele domów i gruntów, którzy płacą rocznie od 1600—5000 mk. podatku szkolnego.

W czwartej klasie osoby należące do wolnych zawodów płacą po 12 000 mk., a w piątej klasie wszystkie inne osoby opłacają po 750 mk. rocznie.

Wolne od tego podatku są przedsiębiorstwa miejskie i państwowe, społeczne i osoby, których dochód roczny nie przynosi 100 000 marek.

Dalej wystąpiły z projektem podatku mieszkaniowego miasta: Włocławek, Sosnowiec, Płock, Łódź, Pabjanice, Kalisz. Z tych miast jedne opracowały go już według projektu ustawy o zasileniu finansów miejskich, który jest jako przedłożenie Ministerstwa Skarbu przedmiotem obrad w Sejmie, drugie zaś, a między nimi Płock, Pabjanice a naprzód Łódź uchwałyły rosyjski podatek mieszkaniowy, powiększając jego stawki pięciokrotnie, a Płock zaś aż pięćdziesiątkrotnie. Inne z powyższych miast projektują podatek mieszkaniowy do wysokości potrójnego (Sosnowiec) a nawet poczwórnego (Włocławek) czynszu za mieszkania i lokale przemysłowo-handlowe.

Podatek mieszkaniowy opracowany według projektu ustawy o zasileniu finansów miejskich dotąd został zatwierdzony dla miasta Kalisza, Białegostoku i Suwałk, zaś Ministerstwo Skarbu samo wezwało miasto Warszawę o przedłożenie statutu podobnego podatku mieszkaniowego. Statuty tego podatku przyznają liczne zwolnienia ze względów społecznych, zdrowotnych, wyznaniowych i publicznych., Statut podatku mieszkaniowego miasta Włocławka projektuje stawki od lokali przemysłowych, w których няма silników mechanicznych na $66\frac{2}{3}\%$ rocznego komornego, a tam gdzie są silniki w wysokości 50% rocznego komornego. Lokale

handlowe, kancelarie, gabinety płać 100% rocznego komornego. Gabinety lekarskie są wolne od tego podatku. Lokale mieszkalne płać podatek mieszkaniowy według 7 kategorii, zależny od ilości osób przypadających na 1 pokój. Do I kategorii należą mieszkania, w których na pokój przypada mniej niż $\frac{3}{4}$ osoby i te płać tytułem podatku 400% komornego, do 7 kategorii należą mieszkania, w których na pokój przypada 3 do $3\frac{1}{2}$ osób i te mieszkania płać 50% komornego. Więcej zaludnione mieszkania są wolne od podatku.

Podatek mieszkaniowy nie ma zwolenników w Piotrkowie, gdzie zarząd miasta jest zdania, iż mieszkanie nie jest wyrazem możliwości lecz kultury jednostek i z tego powodu może podatek ten częściej dotknąć niezamożną inteligencję, żyjącą ze stałych plac aniżeli osoby silne finansowo, a nie dbające o lepsze mieszkanie.

Z kolei kilka miast wprowadziło podatek ładunkowy, od ładunków kolejowych przewożonych i wywożonych (Łódź, Warszawa, Kalisz, Tomaszów, Włocławek, Siedlce, Częstochowa, Białystok i inne). Podatek ten pobierany jest na rzecz danego miasta przez organa kolejowe, którym za pracę przypada pewien procent od dochodu. Stawki tego podatku są możliwie proste i wynoszą 10 mk. od 100 kłg. towaru przy transporcie pospiesznym a 5 mk. od 100 kłg. przy transporcie zwyczajnym. Rodzaju towaru nie uwzględnia się. Warszawie przyznano stawki tego podatku dwa razy wyższe. Podatek ładunkowy przynosi np. miastu Kalisz przeszło 600 000 mk. miesięcznie.

Kilka miast, a między innymi Warszawa, starały się o podatek gminny od biletów kolejowych i bagażu pasażerskiego. Warszawie przyznano ten podatek tylko na kolejkach podjazdowych, na zwykłych kolejkach żadnemu z miast jeszcze tego podatku nie przyznano, a to z powodu deficytu, jaki wykazuje Zarząd Kolei oraz z tego powodu, że o podobny dochód na swe cele zabiega Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Ministerstwo Robót Publicznych nie zezwala na opodatkowanie na rzecz miast biletów pasażerskich i ładunków przewożonych drogą wodną, dąży bowiem do rozwoju taniej żeglugi na rzekach i unika dla tego celu jakiegokolwiek dalszego obciążenia transportu wodnego.

Łódź uzyskała w ostatnich czasach 12%-towy podatek od energii elektrycznej, używanej na cele przemysłowe. Poprzednio nie uzyskały zezwolenia na podobny podatek Warszawa i Białystok, co niewątpliwie ulegnie rewizji.

Ponadto szereg miast wystąpił z projektami opodatkowania na rzecz miast alkoholu i wyrobów wódczanych a nawet tytoniu (Łódź, Kalisz, Będzin, Żyrardów, Włocławek, Sosnowiec). Zamierzenia miast w kierunku uzyskania wydatnego dochodu z opodatkowania trunków niewątpliwie będą uwieńczone pomyślnym

skutkiem, gdyż Ministerstwo Skarbu samo zażądało od miasta Warszawy przedłożenia projektu statutu podatku od trunków, który już przez Radę tegoż miasta został uchwalony. Obecnie prowadzone są w Radzie miasta Warszawy obrady nad statutem podatku mieszkaniowego, którego uchwalenie napotyka na skrupuły z powodu istnienia ustawy o ochronie lokatorów, ograniczającej możność właścicieli domów do podnoszenia swych dochodów w miarę zmian wartości pieniądza.

W ostatnich dniach uzyskał zatwierdzenie władzy rządowej statut miasta Kalisza dla opłat od udzielonych przez Magistrat koncesyj handlowych i przemysłowych. Statut ten wprowadza opłaty od oględzin lokali powyższych przedsiębiorstw w wysokości od 150—1000 Mk. i opłaty za wydanie koncesji, obliczane od szacowanej wartości urządzenia lokalu w wysokości od 100—3000 Mk. i wyżej o 1000 Mk. za każde dalsze 50.000 Mk. ponad 100.000 Mk. wartości urządzenia.

W Kaliszu uchwaliła Rada miejska pobierać podatek na stróżów nocnych i zamiataczy ulic. Podatek ten ma charakter repartycyjny, obecnie ma być rozłożoną na kontrybuentów kwota 1.500.000 Mk. Podatnikami są właściciele realności, którzy mają prawo przerzucić go na lokatorów. Podatek oblicza się od ilości i rodzaju lokali według 4 kategorii. Do I kategorii zaliczone są fabryki i warsztaty, sklepy, hotele, banki, biura i mieszkania większe niż 4 pokojowe — lokale tej kategorii ponoszą 50% sumy, którą podatek ma pokryć. Do II kategorii zaliczone są mieszkania 3 i 4 pokojowe — na te przypada 30% sumy. Do III kategorii zaliczone są inne mieszkania i na te przypada 20% ogólnej sumy. Do IV kategorii zaliczone są mieszkania w suterenach i na poddaszu, wolne od podatku, o ile nie są użyte na cele przemysłowe.

Miastu Włocławek zezwolono na pobór jednorazowego podatku w ilości 25% od podatku szkolnego na cele organizacji i zaopatrzenie w przyrządy miejskiej straży pożarnej.

W Zagłębiu zezwolono miastom i powiatowi będzińskiemu podwyższyć specjalny podatek od węgla z 5 Mk. od tonny na 30 Mk. i podnosić go stosunkowo według wzrostu cen węgla. Połowę dochodu z tego podatku bierze powiat, a połowę miasta: Będzin, Dąbrowa i Sosnowiec.

Według decyzji Ministerstwa Skarbu zarządy komunalne będą dalej jak dotąd pobierały 10% podatek od ceny węgla mimo wprowadzenia od I-go października wolnego handlu węglem. W opracowaniu jest sposób poboru tego podatku.

Miasta na Kresach Wschodnich rządzą się dotąd przeważnie ustawą tymczasową, wydaną przez Komisarjat generalny dla Ziem Wschodnich, mniejsza część tych miast podlega ustawie normalnej. Miasta pierwsze posiadają tylko mianowany

Magistrat, drugie mają już Radę miejską i Magistrat wybrany. W pierwszych miastach wnioski miejskie co do podatków, opłat i pożyczek zatwierdza starosta, a w miastach powiatowych naczelnik okręgu (obecnie wojewoda), w drugich miastach obowiązują przepisy ustawy finansowej miejskiej, która wylicza źródła dochodów dla miast. Uchwały co do wymienionych w ustawie podatków i opłat zatwierdza wojewoda, innych podatków i opłat oraz pożyczki obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

System podatków i opłat nie jest jeszcze w miastach na Kresach Wschodnich rozwinięty. Najwybitniejszym źródłem dochodu dla miast kresowych jest podatek od wywozu i przywozu towarów, przyczem stawki oblicza się przy rozróżnianiu rodzaju towarów i wagi. Niektóre miasta (Kowel) wydzierżawiają pobór tego podatku. Próby rozciągnięcia tego podatku na spirytus i przesyłki pocztowe zostały przez władze skarbowe i pocztowe zakazane.

Po wsiach można spotkać samorodne opłaty od przekazów pieniężnych, przyczem stawki obliczane są od wysokości kwoty. Tytuł tego dochodu dla gminy oparty jest o poświadczanie ze strony zarządu gminy identyczności strony odbierającej przekaz.

W Małopolsce szereg miast wprowadził podatek od przyrostu wartości nieruchomości (Kraków, Lwów, Bochnia, Tarnów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Wadowice) które zarazem silnie podwyższają istniejące podatki bezpośrednie i pośrednie oraz opłaty.

Inwestycje. W bieżącym roku rozpoczął się w miastach Kongresówki żywy ruch w zakresie najkonieczniejszych inwestycji. Inicjatywa w tym kierunku wynika z zasadniczych braków w miastach powyższych wszelkich urządzeń kulturalnych i higienicznych. Krępowane przez rząd zaborczy miasta Kongresówki pragną pospieszenie nadrobić braki i z żywiołową energią zabierają się do pracy, przyczem wydatnie korzystają z kredytu, dostarczonego w doskonałym rozumieniu odnośnej celowości przez Ministerstwo Robót publicznych. Władza ta w szeregu miast przeprowadza pomiary, a w wielu innych subwencjonuje wydatnie podobne prace. Wzorowo przeprowadziło już pomiar miasto Włocławek, który obecnie przystępuje do budowy szkoły i założenia dużej cegielni gminnej oraz do pracy nad kanalizacją. Na ten cel zaciągnął Włocławek w Banku Komunalnym pożyczkę w wysokości 25 milionów marek.

Lublin uchwalił zaciągnąć pożyczkę 58 milionów marek na budowę szkoły, łązienek, dróg, bruków, na pomiar miasta, a ponadto 10 milionów w Banku Komunalnym na kupno i remont gmachu teatralnego, oraz na budowę mostu i odnowienie gmachu Magistratu i Bramy Krakowskiej. Kalisz zaciąga pożyczkę 30 milionów marek w Galic. Zakładzie Kredytowym na dokończenie budowy

ratusza i teatru, ponadto otrzymał Kalisz z Ministerstwa Robót Publicznych 10 milionów marek na budowę elektrowni, Piotrków zaś na tenże cel i kanalizację 15 milionów marek, a zabiega o dalsze 30 milionów na budowę dróg i bruków i dalszą budowę kanałów. Lwów otrzymał z Ministerstwa Robót Publicznych 20 milionów na kanalizację. Tomaszów Mazowiecki robi starania o kupno gazowni i budowę elektrowni. Radom zabiega około budowy dużej łaźni i elektrowni oraz rozszerzenie rzeźni. W projekcie ma to miasto budowę kanałów, na co ma plany gotowe, i budowę dzielnicy robotniczej.

Sosnowiec przystępuje do budowy szkoły kosztem 11 milionów i do regulacji ulic oraz pomiaru miasta.

Miasta Zagłębia Dąbrowskiego wraz z powiatem będzińskim rozważają projekt budowy wielkiego wspólnego wodociągu, podobny problem zajmuje Łódź, Piotrków i Tomaszów Mazowiecki, przyczem ze strony Piotrkowa rozważaną jest budowa okręgowej elektrowni i uzyskanie połączenia kolejowego do Łodzi i Tomaszowa.

Budowa gmachów szkolnych, objęcie w zarząd prywatnych lub budowa własnej elektrowni zajmuje szereg miast, nie wyłączając mniejszych, jak Łuków (16.000 mieszkańców), Otwock (16 tysięcy mieszkańców, a w sezonie gości na letniskach do 30.000), który przed kilku tygodniami obchodził poświęcenie nowozbudowanej elektrowni.

Podobny ruch inwestycyjny ogarnia i powiaty, przyczem i większe projekta się realizują, jak np. budowa kolejki Warszawa-Rawa, do czego powstaje związek celowy interesowanych miast i powiatów.

Ministerstwo Oświaty popiera i subwencionuje budowę gmachów szkolnych, a Ministerstwo Zdrowia uzyskało obecnie znaczny fundusz od Oddziału Sanitarnego Ligi Narodów (150 milionów mk.) na cele budowy łaźni po miastach, przyczem zamierzone jest udzielanie subwencji w wysokości połowy kosztów, gdy miasto zobowiąże się ponieść drugą ich połowę.

Warszawa — również przystępuje do inwestycji, które już przeprowadza w zakresie prowizorycznych budynków szkolnych, rozszerzenia szpitali, odnowienia i rozszerzenia sieci tramwajowej oraz budowy dużej szkoły przez zarząd tramwajowy. Ustawicznie pracuje Magistrat nad utrzymaniem bruków i chodników, nad wodociągami i kanalizacją.

Zarząd stolicy pracuje nad planami regulacji miasta, a ponadto szuka sposobów na obudzenie ruchu budowlanego. Ze strony rządu opracowuje się plan rozbudowy sieci kolejowej w mieście oraz prowadzoną jest budowa domów urzędniczych na Żoliborzu i projektowana budowa szeregu gmachów dla Sejmu, władz itp. Rząd

subwencionuje odbudowę zniszczonego w czasie wojny mostu Poniatowskiego. Pozatem kończy się w Warszawie budowa kilku zaledwie domów, a z tych jednego dla Pocztovej Kasy oszczędności, dalej dla urzędników skarbowych i profesorów uniwersytetu.

Warszawa na cele inwestycyjne zaciągnęła pożyczkę w Ameryce w wysokości 1 miljarda marek i rozważa dalsze korzystanie z podobnego kredytu.

Niewątpliwie stanie stolica pod względem inwestycji z czasem na czele polskich miast, narazić zbiera i oblicza ogromne zasoby i siły, które się zwolna ale systematycznie uruchamiają.

Sprawa mieszkaniowa wszystkim miastom daje się we znaki. I w tej kwestji średnie miasta lepiej sobie radzą niż duże, w których znów lokalne warunki odmienne stwarzają sytuacje. Wiele z średnich miast w Kongresówce i Małopolsce (Jasło, Stanisławów, Włocławek, Białystok, Krasnystaw, Kutno, Grodzisk, Radom, Kielce, Będzin i samorzutnie szereg innych miast a z większych miast Kraków) wprowadziło w życie zasadę, że wszelki najem i podnajem w mieście może się odbywać tylko za zatwierdzeniem Urzędu Mieszkaniowego.

Drugim sposobem zapobieżenia głodowi mieszkaniowemu jest energiczne podjęcie budowy prowizorycznych budynków jak barakowych gmachów szkolnych, takichże budynków na lokale urzędowe, a nawet na tymczasowe mieszkania dla osób, które ze względów urzędowych musiały przybyć do miast. Stolica obecnie dopiero buduje barakowe szkoły.

W Krakowie zauważyć się daje żywy prywatny ruch budowlany — jedyny w polskich miastach. O ile w zakresie odbudowy zniszczonego miasta na czele polskich miast stanął Kalisz, w którym inicjatywa Prezydenta miasta umiała wzbudzić ruch budowlany i doprowadzić do odbudowy spalonych domów, szkół, ratusza i teatru — o tyle w Krakowie budzi się prywatny ruch budowlany obok publicznego. Fakta te dowodzą istnienia w tern mieście wytrawnych i przedsiębiorczych organów publicznych, finansowych i techników, o których wartości świadczą podjęte budowle, będące zapowiedzią długo oczekiwanego obudzenia się ruchu budowlanego.

Z publicznych gmachów buduje się w Krakowie gmach dla Dyrekcji Pocht i drugi dla Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, dalej kolonja domów dla urzędników Ministerstwa Robót Publicznych. Gmina przy pomocy funduszu mieszkaniowego postawiła 3 domy z 2 pokojowymi mieszkaniami, skromnie lecz dostatecznie wyposażonemi. Czynsz za takie mieszkanie wynosi 2000 Mk. miesięcznie. Ilość zgłoszeń o takie mieszkania przewyższyła trzykrotnie ich liczbę!

Prywatne osoby budują koło 10 zupełnie nowych kamienic, a w 43 domach nadbudowuje się trzecie piętro. Kilka nowych domów buduje się przy współudziale banków. Czynnosc za czteropokojowe dobrze urządzone mieszkanie w takich domach wypada na 240.000 Mk. rocznie.

Budowle prywatne dochodzą do skutku także i w ten sposób, że reflektujący na mieszkanie składa odpowiednią kwotę w kapitale (np. przy 4 pokojowym mieszkaniu $1\frac{1}{2}$ miliona marek), której część pozostaje na hipotecę, a część amortyzuje się czynszem.

Ruch omawiany w Krakowie wzmagą się, nowe mieszkania są poszukiwane za wszelką cenę.

W stolicy i na prowincji poważną troskę stanowi potrzeba remontu domów, których stan częstokroć zagraża mieszkańcom i samemu budynkowi. Potrzeba powyższa wywołuje zgłaszane zewsząd domaganie się rewizji ustawy o ochronie lokatorów. Dość wniesiono trzy projekty zmiany ustawy o ochronie lokatorów, posła Suligowskiego, prezydenta m. Warszawy Drzewieckiego i Ministerstwa Sprawiedliwości, które są przedmiotem badań ze strony powołanych władz i Komisji Sejmowych.

Pierwsze w Kaliszu i w Krakowie, istniejące objawy budzącego się ruchu budowlanego pozwalają żywić nadzieję, że i w innych miastach rozpocznie się praca około remontu istniejących oraz budowy nowych domów, przez co cały rozległy pokrewny przemysł rozpocznie nowe życie, tak ogólnie upragnione. S.